

Elektrykiem i hybrydą nie wjedziesz na prom

24 stycznia 2023

Po pożarze na pokładzie samochodowca Felicity Ace armatorzy z całego świata zaczęli kalkulować ryzyko, z jakim ryzykiem wiąże się transport pojazdów elektrycznych drogą morską. Pojawiają się pierwsze decyzje prowadzące wprost do zakazu wjazdu dla takich pojazdów na jednostki pływające przewożące samochody i ludzi.



Jako pierwsza zakaz wprowadziła norweska linia promowa Havila Kystnuten, która poinformowała, że nie będzie wpuszczać na pokład aut z napędem elektrycznym, hybrydowym i wodorowym. Złośliwi zwracają uwagę, że niektóre promy na tej linii mają zelektryfikowany napęd. Faktem jednak jest, że analiza ryzyka dla takich przewozów wskazała na wprowadzenie zakazu. Jakkolwiek i tak elektrykiem przez morze pojedzie tylko maniak, to już hybryda nie koniecznie i jest to cios dla posiadaczy takich aut, którzy na przykład planują pobyty w Skandynawii, lub chcą dostać się do Wielkiej Brytanii.

Samochód elektryczny jest zdecydowanie trudniejszy do ugaszenia niż samochód spalinowy, ponieważ jego silnik elektryczny i akumulatory są potencjalnie źródłem paliwa dla podtrzymania ognia. W przypadku pożaru w samochodzie elektrycznym pojawia się ryzyko pożaru akumulatorów, co jest trudniejsze do ugaszenia niż pożar silnika spalinowego. Dlatego ważne jest, aby straż pożarna miała specjalistyczną wiedzę i sprzęt do obsługi pożarów w samochodach elektrycznych. Obecnie jedyną metodą, jaką stosują strażacy to lanie wody do skutku. Powoduje to sytuacje, gdy na ugaszenie jednej płonącej Tesli potrzeba nawet 50 tysięcy litrów wody!

Baterie z takich samochodów zawierają elektrolit, który jest mieszaniną rozpuszczalników i substancji chemicznych, które przewodzą prąd. W przypadku pożaru bateria jest źródłem paliwowym. Dlatego, pożar baterii jest trudniejszy do ugaszenia niż pożar silnika spalinowego.

Trudno jest określić dokładnie, jak długo może płonąć samochód elektryczny, ponieważ zależy to od wielu czynników, takich jak jakość akumulatorów, skala pożaru, dostępność tlenu oraz działanie systemów bezpieczeństwa. Znane są jednak przypadki, gdy baterie dopalały się nawet przez tydzień. Jeśli pożar rozpocznie się w akumulatorze, to pożar może trwać dłużej niż w przypadku pożaru silnika spalinowego, ponieważ akumulatory zawierają dużo chemikaliów, które mogą być trudne do ugaszenia.

Jeśli samochód elektryczny zapali się na promie na otwartym morzu, sytuacja może być bardziej skomplikowana niż pożar na lądzie. Promy są co prawda wyposażone w systemy bezpieczeństwa, takie jak gaśnice, które mogą pomóc w ugaszeniu pożaru, jednak w przypadku pożaru samochodu elektrycznego, straż pożarna na promie mogłaby mieć trudności z ugaszeniem pożaru z powodu braku specjalistycznego sprzętu i wiedzy.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)